GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12.

N^ER 50.

Pojedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.

CZWARTEK DNIA 3 MARCA 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumira.

Dzień	godzina	Barometr na 0° r.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
	7	27 2, 743	— 0. 4	— 5,4	zachodni mocny	pochmurno	śnieg.
2.	12	„ 3 377	+ 2. 5	— 4,0	„ „	„ „	„
	3	„ 3, 587	+ 1. 4	— 4,8	„ „	„ „	„
	9	„ 3, 987	+ 0. 3	— 3,8	„ średni	„ „	

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Kraków. — Odebraliśmy wiadomość z wiarogodnego źródła że Cesarz *Mikołay* znayduie się w Jabłonny; był przeto naocznym świadkiem bitwy stoczonéy pod Pragą.

Dzięki ci szanowna i łaskawa publiczności, żeś obecnością swoią Teatr przez młodzież Akademicką dany, licznie zaszczycić raczyła, dzięki Ci Wżny Dyrektorze i Opiekunie sceny polskiéy, żeś się bezkorzystnie dla siebie do przyzwoitego oddania akcyi pierwszy raz występuiących aktorów, nie mało przyłożył, dzięki wam wirtuozi, zadowalniaiąc chętnie spektatorów ucho i serce miłym tańcem narodowym, dzięki Ci P. *Schugt*, żeś przemawiaiąc usty *Heleny* i *Barbary*, wskrzesiła dawny wzór przywiązania cór Sarmackich i miłości wiernych kochanków, dzięki nakoniec wszystkim, którzy się do powiększenia dochodu w tak szlachetnym celu przyczynili.

Baltaziński Akademik.

Warszawa 28 *Lutego*. — Potyczka piątkowa (25 Lutego), w któréy Rossyanie wiele stracili, a my mniéy niż 19go Lutego, tém była dla nas nieszczęśliwą, że szczęśliwą niezostała. Baterye nasze w pozycyi swoiéy uchodziły za arcydzieło *Chłopickiego*, stotysięcy nieprzyiaciół mogłoby się było o nie rozbić, cofanie się tych armat nastąpiło podobno po zeyściu z pola bitwy *Chłopickiego*, dla tego zwycięztwo nasze na lewem skrzydle nie tyle odniosło korzyści, dla tego woyska nasze opuściły swoie pozycye, częścią przeszły do Warszawy, częścią zostały w oszańcowaniu na Pradze. Nie masz dotąd rapportu ogłoszonego o wszystkich szczegółach bitwy; piękny pułk kiryssierów nieprzyiacielskich, który się zapędził w środek naszych, zupełnie prawie rozsiekano, w ich matelzakach znaleziono nowe mundury, przeznaczone zapewne do wiazdów tryumfalnych. Pułk 5ty ułanów z 2gim szarżował na nich. Wisła, poczciwa nasza rzeka, broni nas iak

może, bo lód zbyt iest słaby do przeprawy, a dość mocny że nie pęka, słowem, że nie masz sposobu przeprawy.

Lecz naywięcéy energii i nadziei dodało mianowanie nowego Wodza, człowieka tęgiego charakteru, wielkich talentów, który ufności pełen całą sławę swoię ma przed sobą nie po za sobą, *Skrzynecki*, wszyscy mówią, wielkich iest nadziei. Szefem sztabu został *Chrzanowski*, Jenerałem kwatermistrzem *Prądzyński*, Jeneralstwo służby zniesione, *Działyński* adjutantem przy *Łubińskim*, Jazda na trzy dywizye rozdzielona: *Umińskiego*, *Łubińskiego* i *Skarżyńskiego*.

Tym czasem Europa patrzy spokoynie na nasze położenie. — Ale mimo téy oboiętności nie zginiemy! Rosssyanie patrzą z trwogą na palące się naszym ogniem przedmieścia Pragi; woyska ich biedują na polu; nasze teraz wygodnie z téy strony spoczywaią; wodzowie nowe plany układaią, a Bóg może niespodziewaną pomoc gotuie.

Odezwa do Woyska. — Reprezentanci narodu polskiego w połączonych izbach seymowych na sessyi dnia 26 lutego r. b. zebrani, będąc oczywistemi prawie świadkami nieustraszonego w tylu ciągłych morderczych walkach męztwa rycerstwa polskiego, wytrwałości onego w ponoszeniu tylu ciężkich trudów; przykrych słot i niewygód, patrząc na zasłane trupami nieprzyiacioł okólne pola stolicy, na to mnóstwo wiedzionych jeńców, na te zdobyte działa, na te sztandary, godła nieustraszonéy iego odwagi, oświadczaią: że woysko polskie znakomicie zasłużyło się na wdzięczność oyczyzny swoiéy, że seym już obmyślił i obmyślać nie przestanie tak słusznie należnych nagród walecznym woiownikom; oświadcza oraz, iż póki będzie miał takie zastępy, takich wodzów, seym nie pozwoli sobie o losach oyczyzny rozpaczać. Niech więc wszystkie szyki pod bronią zostaiące trwaią w swém męztwie, w swym nieustraszonym zapale, w pewnéy ufności, iż niepodległość i swobody nasze zwycięzkim orężem tylko odzyskane i ustalone bydź mogą i będą. (*Tu podpisy.*)

Jenerał dywizyi Dwernicki nadesłał do rządu rapport datowany z Kozienic d. 24 Lutego b. r. treści następuiącey. "Gdy kolumna nieprzyiacielska pod komendą Jenerała Kreutz, która pustoszyła województwo Sandomierskie, częścią rozbita przez korpus mego dowództwa, a reszta w dniu wczorayszym na powziętą wiadomość przez żydów o moim zbliżeniu się, po lodzie, który ciągle pod swym obozem słomą uścielano i wodą polewano, uciekła; przez co to województwo a razem i Krakowskie, zupełnie oczyszczone zostały; uwiadomiłem prezesa Sandomierskiego, aby użył wszelkich środków do zachęcenia mieszkańców, aby zboże i wszelkie produkta na targi do Warszawy dowozili, i również do magazynów rządowych, aby nakazane dostawy, iak nayszybciéy uskuteczniome były; o czém Rząd Narodowy mam honor zawiadomić.

Nayście nieprzyiaciela od strony Jabłonny zdaie się było tylko zmyśloném: chciał on tylko ściągnąć uwagę i siły woysk naszych na ten punkt, aby potém z całą potęgą na prawe skrzydło nasze uderzyć. Attak iego na lewe skrzydło zupełnie się nieudał: dnia 25 b. m. o godzinie 11 nieprzyiaciel zupełnie został zniszczony i z resztkami cofnął się do głównego korpusu. Tu dopiero koło Grochowa ku Pradze, otworzyła się naystraszliwsza walka, huk armat trwał do godziny 4, potém dopiero ogółowo piechota i iazda zaczęła działać. Nacierał *Dybicz* z całemi swoiemi siłami i wyczerpał wszystkie swoie środki, i te były daremnemi: dwieście dział z

jego strony wspierało moskiewskie obroty. Nąsi dokazywali cudów waleczności: niebyła ona na próżno: nieprzyiaciel wszędzie odparty, poniósł niesłychane straty, całe pole okryte iest trupem. I my mieliśmy znaczną liczbę rannych: zabitych niewiele: officerów bardzo mało.

Kiedy w kolumnach zrobiły szarżę dwa pułki kirassyerów nieprzyiacielskich, nasze ułany pod wodzą jenerała *Umińskiego* rozbiły ie zupełnie; zasłały trupem pole, tak że zaledwie kilkanaście koni umknęło. Niewolników kilkaset przyprowadzono iuż do Warszawy. Więcey szczegółów niewiemy w krotce zapewne, będziemy mieli urzędowe w tey mierze doniesienia.

Cieszmy się, i bądźmy tymczasem wytrwałymi i spokoynymi. Teraz dopiero rozpoczyna się szereg wielkich i stanowczych wypadków: teraz też pora pokazania wielkiey duszy i wzniosłego charakteru narodowego. Jeszcze nieco cierpliwości, jeszcze nieco ofiar, a znikną iak mgła tłumy naiezdników. Pamiętaymy, że to podobno ostatnia nasza walka... nie wątpimy o iey pomyślnym skutku... mamy do tego ze wszech względów niezaprzeczone pobudki.

Moskale wszedłszy do Radomia spalili do półtora tysiąca przygotowanych dla woyska naszego mundurów i kilka tysięcy pik i kos. — Mówią, że przysługę tę winniśmy niektórym usłużnym żydkom, którzy znanemi sobie manowcami sprowadzili nieprzyiaciela w chwili gdy go się naymniey spodziewano. Nie można dosyć surowo karać podobnych zbrodni, aby raz na zawsze odstręczyć od ich naśladowania.

List z obozu nadesłany d. 24 — *b. m. z pod Białołęki.*—Pułk 1 jazdy mazurów odebrawszy w dniu 23 b. m. rozkaz od JW. Jenerała brygady *Jankowskiego* dowódzcy 1 dywizyi iazdy, utrzymania stanowiska w Białołęce; pomimo zupełnego odsłonienia, i przeciętéy z trzech stron kommunikacyi; mieysca tego przez dni cztery nieporuszenie iuż strzeżonego nieopuścił, i owszem w ścisłem do rozkazu powyższego zastósowaniu się, wyruszył równo ze dniem 24 naprzód ku Nieporętowi, dla przekonania się, czyli pomieniony jenerał nie rozpoczął z nieprzyiacielem bitwy, w iakiey posiłkować jenerałowi temu otrzymał polecenie. Wysłano wprzód maiora F. Chotomskiego do naczelnego wodza z rapportem o zbliżeniu się w znaczney sile nieprzyiaciela, który iuż Kobiałkę zaiął, i o 1-4 mili od stanowisk naszych znaydował się. Droga z Białołęki ku zamierzonemu celowi wiodąca, iest niezbyt szeroka, maiąca z obu stron rowy, las, błota, słowem w nayniekorzystnieyszém dla iazdy położeniu; o ćwierć mili za wsią iest tylko iedno wzgórze piasczyste w lesie maiące przestrzeń ku naszéy stronie odkrytą; na to mieysce właśnie nieprzyiaciel, ciągle niewychodząc z lasu, zatoczył dwa ku Białołęce działa obrócone, z których za zbliżeniem się przedniéy straży mazurów, granatami rozpoczął ogień. — Dwunastu ludzi karabinierów straż tę składaiących uderzyło na pluton flankierski huzarów pod dowództwem jednego officera będący, ubili z niego 2ch ludzi, dowodzącego officera w niewolą wzięli; było to dostateczne iuż przekonanie, o nieustraszoności i męztwie młodych naszych żołnierzy: w tey chwili przybył maior Chotomski donosząc że dywizyą jenerała Małachowskiego wódz naczelny przeznaczył dla wspierania lewego skrzydła, która o godzinie 10 1/2 nadeszła. Doświadczony pułkownik mazurów widząc wychodzącego w niezliczoney massie piechoty i różney broni nieprzyiaciela, opuścił mieysce zewsząd dla jazdy niedogodne, cofnął się pod Białołękę na

pole, rozstawiwszy szwadrony przy drodze w stósownych iednego za drugim przedziałach. — Tym sposobem każden szwadron z kolei wstrzymywał marsz nieprzyiaciela i utrzymywał lewe całéy linii skrzydło. Kto był świadkiem ognia w dniu 19 i 24 lutego, przyzna bez wątpienia, iż ostatni mianowicie ręczney broni, był bez porównania od pierwszego rzęsistszym. Nieugiętym mazurom pułku 1go iazdy winniśmy ocalenie armat, do których assekuracyi byli przeznaczeni, i którym w czapki iak grad biły kartacze; w naywiększym i zadziwiaiącym porządku, z nayzimnieyszą krwią, znosząc silny nieprzyiaciela ogień utrzymali całość skrzydła, niepostradawszy iak tylko rannych 2ch officerów, pięciu żołnierzy, i kilkanaście koni. Sława ci pułkowniku Dobiecki, sława wam officerowie i kommendanci szwadronów, sława wam młodsi i uwielbienia godni officerowie, sława nadewszystko wam wytrwali, i niczém od porządku nieodstraszeni żołnierze.

(*Z Gazet Warszawskich.*)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Paryż. *Oświadczenie uczynione Hiszpanii.* Tryb postępowania i system naszego rządu, niezawsze otrzymywały poświadczenie naszych patryotów; iednakowoż wiele iego czynów, iest godnych narodu, i podaiemy skwapliwie i z radością ninieysze iego przedsięwzięcie prawdziwie francuzkie.

W skutek tego przedsięwzięcia wysłano przed 4ma dniami nadzwyczaynego posłańca do Madrytu; polecono mu oświadczyć hiszpańskiemu rządowi aby oddalił na 100 mil w głąb kraiu swoie woyska które nad granicą rozstawił, i zamknął przystęp do swoich państw każdemu członkowi strąconéy z tronu rodziny Burbonów. Wzbranianie się zezwolenia na te żądania wyrównywałoby wypowiedzeniu woyny z strony Francyi. Postępuią z pospiechem uzbroienia w Brest i Tulonie; zbiera się 50,000 ludzi w naszych południowych departamentach dla nadania powagi temu energicznemu oświadczeniu.

Włoscy patryoci ogłosili *Włoską Unią*, uznaiąc za ognisko ogólnego rządu, rząd tymczasowy w Bononii, składa się on z Panów *Vicini*, prezesa *Bevilacqua*, *Papoli* i t. d. Rząd wydał d. 8 następuiącą odezwę.

Waleczni włoscy patryoci.

Wolność, niepodległość i jedność! Wypędziliśmy despòtę, który nas przez tak długi czas uciemiężał; staraymy się przez zachowanie porządku i zgody utrzymać naszę niepodległość; nie sami tylko jesteśmy, całe Włochy połączą się z nami, aby oswobodzić naszą piękną oyczyznę od upodlaiącego nas iarzma cudzoziemca; idźmy za przykładem naszych przodków, niechay Europa uwielbia w nas potomków Brutusa i oswobodziciela oyczyzny.

List pisany z Medyolanu (d. 10) donosi: naywiększa niespokoyność panowała pomiędzy członkami władz austryackich: ich pomieszkania, ich pałac otoczone są żołnierzami; ludność lombardzka jest w poruszeniu. Mòwią o powstaniu wybuchniętém w Tyrolu, i zbliża się już podobno czas, w którym Włochy ogłoszą bezwarunkowo swoię niepodległość i wolność. (*Constit:*)

Hiszpania. 2 *lutego.— Donoszą z Koronny.* Rząd przedsiębierze środki zapowiadaiące bliską woynę. Oprócz zaciągu do woyska 70,000 ludzi uskuteczniaiącego się w téy chwili, kazał wziąść się do oręża wszystkim rozpuszczonym pułkom milicyi. Duchowieństwo w naszéy prowincyi dostawiło swòy kontygens za 40,000,000 realów, i niepodpada żadnéy wątpliwości iż zamyślaią niepokoić Francyą i popierać roszczenia strąconéy z tronu rodziny. Weselą się nawet z tego publicznie i mówią iż tego roku można będzie ubierać się w maski na karnawał, co bywało zakazaném od przywrócenia restauracyi. Srodki te maią na celu przekonanie publiczności iż rząd jest niewzruszonym iak opoka.

Powszechna opinia w téy prowincyi jest za liberalnemi instytucyami, i wszystkich iest życzeniem, aby sprawa Francyi ustalała się co raz mocniéy; albowiem prędzéy lub poźniéy poydziemy za ich przykładem, i potrafiemy lepiéy korzystać z naszéy bliskiéy rewolucyi, niżeli z téy która wybuchnęła 1820 roku. (*Constit:*)